Nr. 143. Kraków. Poniedziałek 20 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 marca.

Urzędowo donoszą dnia 18/19 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nad Dniestrem i na froncie besarabskim żywsza działalność nieprzyjacielskiej artyleryi. Szańce mostowe koło Uścieczka znajdowały się w nocy pod silnym ogniem miotaczy min. — Dziś rano wysadził nieprzyjaciel po pewnem przygotowaniu działowem minę, poczem nastąpił atak granatami ręcznymi. Wskutek wysadzenia musiano środek linii obronnej w oszańcowaniach nieco cofnąć. Wszystkie inne ataki zostały odparte, przyczem wzięto kilku Rosyan do niewoli.

Włoski teren wojenny.

Nad dolną Soczą trwał dalej względny spokój. Nasze hydroplany obrzuciły kilkakrotnie bombami włoskie baterye przy ujściu Sdobby.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał ponownie miasto Gorycyę z najcięższych kalibrów. W przyczółku mostowym Tolmin kontynuowały nasze wojska skutecznie swe ataki, posunęły się dalej naprzód przez drogę Selo Cigini i na zachód od Sv. Maria i odparły kilka kontrataków na zdobyte pozycye. Także na południowym stoku Mrzli Vrh został nieprzyjaciel z fortyfikacyi wyrzucony. Uciekł aż do Gabrije. W tych walkach wzięto do niewoli dalszych 283 Włochów.

Działalność artyleryi na froncie Karyntyi wzmogła się w odcinku Fella, i rozciągnęła się także na grzebień Karnijski.

Również front w Dolomitach, zwłaszcza obszar Col di Lana, dalej nasze pozycye koło Mater w dolinie Sugana i poszczególne punkty frontu zachodniego Tyrolu stały w żywym nieprzyjacielskim ogniu.

—o—

Na południowo wschodnim terenie wojennym spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

—o—

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 marca.

Urzędowo donoszą dnia 18/19 marca 1916:

Dnia 18 bm. przed południem niedaleko Sebenico został nasz okręt szpitalny »Elektra« przez nieprzyjacielską łódź podwodną przy przejrzystem powietrzu i jasnem słońcu bez wszelkiego ostrzeżenia dwa razy ziansowany, przyczem raz został trafiony i doznał ciężkiego uszkodzenia. Jeden marynarz zatonął, dwie pielęgniarki chorych siostry z Czerwonego Krzyża zostały ciężko zranione. Trudno wyobrazić sobie jaskrawsze pogwałcenie na morzu prawa międzynarodowego.

Tego samego przedpołudnia jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała francuski kontrtorpedowiec typu »Fourché«. Kontrtorpedowiec zatonął w ciągu jednej minuty.

Komenda floty.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 19 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północny wschód od Vermelles (na południe od kanału La Bassée) po skutecznem przygotowaniu przez ogień artyleryjski i 5 skutecznych wysadzeń odebraliśmy Anglikom ich małe korzyści osiągnięte w walce minami 2 marca. Z załogi, która po większej części została zasypana, wzięliśmy do niewoli 30, pozostałych przy życiu. Kontrataki nie udały się. Miasto Lens otrzymało znowu ciężki ogień angielski.

Podczas gdy także wczorajszy dzień na lewym brzegu Mozy przebiegł bez żadnych szczególnych wydarzeń, dziś rano stłumiono w zarodku próby francuskich ataków na wzgórze »Martwego Człowieka« i na wschód od niego. — Na prawym brzegu spotęgowała się czynność artyleryi miejscami do bardzo znacznej siły. Równocześnie rozegrały się na kilku miejscach na południe od warowni Douaumont i na zachód od wsi Vaux walki zblizka o kilka urządzeń obronnych. Walki te nie są jeszcze ukończone.

Z pozostawionego Francuzom w dniu 4 marca stanowiska koło leśniczówki Thiaville (na północny wschód od Badonviller) wypędził ich ponownie oddział niemiecki. — Zburzywszy schroniska nieprzyjacielskie i wziąwszy 140 jeńców powrócili nasi ludzi do swoich rowów.

Działalność wywiadowcza i atakująca lotników była z obu stron bardzo żywa. Nasze samoloty zaatakowały budowle kolejowe na torach Clermont—Verdun i Epinal—Lure—Vesoul, tudzież na południe od Dijon. — Wskutek rzucenia przez nieprzyjaciela bomb na Metz zranione zostały 3 osoby cywilne. — Z francuskiej eskadry lotniczej, która zaatakowała Miluzę i Habsheim, zestrzelono w bezpośredniej okolicy Miluzy w walce powietrznej cztery samoloty. Ich załoga zginęła. — W Miluzie zginęło wskutek ataków lotniczych z ludności 7 osób, 13 zranionych, w Habsheim zabity jeden żołnierz.

Wschodni teren wojenny.

Oczekiwane rosyjskie ataki rozpoczęły się z wielką gwałtownością na froncie jeziora Dryświaty—Postawy i po obu stronach jeziora Narocz. Na wszystkich punktach został nieprzyjaciel gładko odparty wśród nadzwyczajnych strat. Przed naszemi stanowiskami tylko po obu stronach jeziora Narocz naliczono 9.270 zabitych Rosyan. Własne straty są bardzo małe. — Na południe jeziora Wiszniew przyszło tylko do zaostrzenia walki artyleryi.

—o—

Sytuacya na terenie bałkańskim jest na ogół niezmieniona. Jeden z naszych okrętów powietrznych zaatakował w nocy na 18 marca flotę koalicyi pod Kara Burun na południe od Salonik.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki nad Dniestrem.

(Od własnego korespondenta wojennego).

Główna kwatera prasowa, 20 marca.

Przeciw armii gen. Pflanzer-Baltina rozwinęli Rosyanie wzmożoną ofenzywę, która się skierowała na linię wodną Dniestr—Dżuryn pod Uścieczkiem, gdzie pod ochroną obu spływających rzek stoją wysunięte po naszej stronie szańce mostowe.

Na północnej stronie Dniestru podjęły pracę rosyjskie wojska techniczne i pod osłoną nocy dostały się do ostatnich szańców. Ze strony stanowisk rosyjskich rozpoczęła się zacięta walka, w której brali udział miotacze min. Trwała ona z potęgującą się gwałtownością aż do świtu. Odbywały się zaciekłe pojedynki na granaty ręczne.

Podczas gdy nasza załoga broniła się przeciw wylatującym minom, udało się saperom rosyjskim środek zewnętrznych szańców podminować. Nazajutrz stanowiska te wysadzono w powietrze. Oczywiście musiano wobec tego środek linii obronnej w szańcach nieco w tył przesunąć.

Wszystkie inne ataki odparto.

Trembiński.

Pod Verdun'em i Belfortem.

Zurych, 20 marca.

„Tagesanzeiger“ donosi z Paryża:

Prasa francuska podnosi z naciskiem, że **względny spokój pod Verdun'em nie będzie już trwał długo i że wkrótce nastąpią nowe i straszne ataki niemieckie.**

Działalność artyleryi francuskiej pod Belfortem przybiera znaczniejsze rozmiary. Ma ona widocznie na celu rzucić łudzącą zasłonę na ważne zarządzenia poza frontem francuskim, a zwłaszcza na przesuwanie znajdujących się tutaj wojsk francuskich na inne zagrożone odcinki frontu.

Walka o górę „Martwy człowiek“.

Zurych, 20 marca.

Sprawozdanie, pochodzące ze źródła neutralnego, opisuje **trzydniowe walki o posiadanie góry „Martwy człowiek“.** (Wzgórze 265, zwane „Le Mort Homme“, a położone na południowy wschód od Bethincourt, po lewej stronie rzeki Mozy. U. R.). Góra ta jest najważniejszym punktem oparcia na północno-zachodniem przedpolu twierdzy Verdun.

Francuzi już od 14 b. m. czynią rozpaczliwe wysiłki, ażeby odzyskać tę górę, która jest zaledwie o 12 kilometrów oddalona od kolei Verdun—Reims, a o 6 kilometrów od frontu Bourrus. Jak ważną jest dla Francuzów góra „Martwy człowiek“, świadczy biuletyn agencyi Havasa z dnia 15 b. m., nazywający tę górę **filarem północno-zachodniego odcinka twierdzy Verdun.**

Na innych odcinkach frontu pod Verdun'em walki artyleryi trwają nieprzerwanie pomimo niepogody. Niemcy, pracujący powoli, ale systematycznie, posuwają się krok za krokiem, trzymając z godną podziwu wytrwałością zdobyte tereny.

Zestrzelenie samolotu francuskiego.

Genewa, 20 marca.

Jak donosi „Matin“ (Paryż), pewien lotnik niemiecki zestrzelił pod Verdun'em samolot francuski najnowszego typu, sterowany przez najlepszego lotnika armii francuskiej, Guyemera. Samolot spadł na linię frontu francuskiego, a Guyemer odniósł rany na twarzy i lewem ramieniu.

—o—

Zwijanie frontu francuskiego pod Salonikami.

Bukareszt, 20 marca.

Donoszą tu z Aten:

Generał Sarrail, komendant wojsk pod Salonikami, otrzymał z Calais rozkaz, ażeby z frontu pod Salonikami *wycofał oddziały francuskie*, dalej wysunięte **i wszystkie rozporządzalne siły wysłał do Francyi.** Ponieważ brakuje dostatecznej liczby parowców przewozowych, wysyłanie wojsk do Francyi odbywa się bardzo powoli, mimo to jednakże **poważne siły znajdują się już w drodze do Francyi.** Generał Sarrail otrzymał równie rozkaz powrócenia do Francyi.

—o—

Król włoski przeciw wojnie z Niemcami.

Wiedeń, 20 marca.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Zurychu:

Wedle wiadomości, pochodzących z otoczenia króla włoskiego, **oświadczył się król stanowczo przeciwko wypowiedzeniu wojny Niemcom ze strony Włoch,** jak tego pragnęli interwencyoniści włoscy. Król podniósł, że nie można osłabiać frontu włoskiego przeciwko Austryi, a w razie wypowiedzenia wojny Niemcom musiałyby Włochy wysłać posiłki na front francuski. **Zadaniem Włoch jest jedynie wojna z Austryą.**

Polityka na froncie włoskim.

Zurych, 20 marca.

Dzienniki tutejsze przynoszą następujące informacye o ostatniej ofenzywie włoskiej: **Cadorna podjął ofenzywę jedynie pod naciskiem, który wyszedł z Paryża.** Po odbyciu wspólnej rady wojennej państw koalicyi w Paryżu generał Porro, zastępca szefa włoskiego sztabu generalnego, wysłał do Rzymu telegram z oświadczeniem, że ofenzywa włoska natychmiast musi się rozpocząć, gdyż w przeciwnym razie nastąpi otwarty rozłam pomiędzy Włochami a trójporozumieniem. **Cadorna do ostatniej chwili sprzeciwiał się ofenzywie,** którą podjął dopiero na rozkaz króla. Opór Cadorny był uzasadniony, gdyż ofenzywa włoska, zupełnie bezskuteczna, zakończyła się krwawemi stratami.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 18 marca:

W okolicy wsi Nitkeliszta, na północ od jeziora Dryświaty, wysadził nieprzyjaciel minę. Silny atak nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego na południe od Torocz, — 16 klm. na południowy zachód od jeziora Boginskoje — odparliśmy ogniem. W okolicy Lipska na północ od jeziora Wygonowskoje próbował nieprzyjaciel ofenzywy, ale został ogniem naszym odparty.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 marca.

Doniesienie głównej kwatery tureckiej:

Dnia 17 marca ostrzeliwał krążownik bez skutku otoczenie Tekeburnu i Bejaztepe. Nasz aparat lotniczy, uzbrojony w karabin maszynowy, ścigał dwa nieprzyjacielskie aparaty lotnicze, które przelatywały nad Galipoli. Aparaty te zostały zmuszone do ucieczki. Na froncie kaukazkim zdobyliśmy dnia 16 marca przez przeciwatak naszego lewego skrzydła wiele przedmiotów uzbrojenia. Zresztą nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

—o—

Handlowa konferencya mocarstw koalicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 marca.

Na życzenie prezydentów włoskiego i rosyjskiego parlamentarnego wydziału handlowego odłożono międzynarodową parlamentarną konferencyę handlową za zgodą Poincaré'go na czas od 24 do 27 kwietnia.

Parlament koalicyjny.

Kopenhaga, 20 marca.

Jak donosi prasa petersburska, **zjazd delegacyj parlamentów koalicyi odbędzie się stanowcz w Londynie.** Parlamenty państw koalicyi mają wysłać po 25 przedstawicieli z prezydentem na czele. Dzienniki rosyjskie wątpią, ażeby delegacya rosyjska składać się mogła z 25 członków. Prawica Dumy mimo wszelkich zachęt ze strony rządu nie ma ochoty jechać do Londynu, a partye lewicy sądzą, że podczas obrad Dumy wyjazd posłów nie może być pożądany, gdyż obrady Dumy wymagają coraz większej czujności ze strony bloku postępowego.

Neutralność Hiszpanii.

Genewa, 20 marca.

Z Madrytu donoszą: Wobec wypowiedzenia wojny mocarstwom centralnym przez Portugalię, **Hiszpania złożyła oświadczenie neutralności.**

Zmiany w gabinecie petersburskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 20 marca.

Cesarski ukaz oznajmia, że minister spraw wewnętrznych Chwostow na swoje życzenie zostaje złożony z urzędu. Drugi ukaz mianuje Stuermera ministrem spraw wewnętrznych z tem, że zatrzymuje on prezydyum w Radzie ministrów.

—o—

Groźba rewolucyi w Egipcie.

Zurych, 20 marca.

Wedle doniesień, nadeszłych do dzienników francuskich z Kairu, położenie w Egipcie jest bardzo poważne. **Wzburzenie przeciw Anglii wzmaga się z każdym dniem. Beduini atakują ustawicznie oddziały wojsk angielskich.** Zachodzi obawa, że ruch, wszczęty przez Beduinów, ogarnie cały kraj. Także ludność Sudanu zaczyna występować przeciw panowaniu angielskiemu. Rewolucyoniści egipscy rozszerzają w całym kraju odezwy, wzywające do walki z Anglią.

—o—

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Miny w Sundzie.

Malmoe, 20 marca.

Nowe niemieckie zamknięcie minami w południowej stronie Sundu nie spowodowało żadnej przerwy w ruchu na morzu, lecz tylko zmusza okręty do zameldowania się u niemieckich okrętów strażniczych. Dwa przejeżdżające szwedzkie parowce przywieziono do Świnioujścia. Na morzu Północnem zauważono wiele pędzonych falami min.

Sprzeczne doniesienia o parowcu »Palembang«.

Londyn, 20 marca.

Według doniesienia Lloydu miał zostać **parowiec holenderski »Palembang«** o pojemności 6.674 ton, **storpedowany na morzu Północnem** podczas drogi do Jawy. Załogę miano uratować. (Uwaga Biura Wolffa: O storpedowaniu nie może być mowy. Jeżeli »Palembang« zatonął, to prawdopodobnie najechał na minę).

Amsterdam, 20 marca.

W sprawie londyńskiego doniesienia o »Palembang« donoszą z Hagi, że niederlandzki urząd marynarki nic o tem nie wie. Urząd ten otrzymał wiadomość, że okręt »Palembang« przejechał w sobotę o godzinie 9 rano koło okrętu z latarnią w Northinder.

Londyn, 20 marca.

Lloyds donosi z Harwich: **Parowiec »Palembang« zatonął w 7 minutach.** 9 ludzi zostało zranionych wskutek wybuchu. Porządek na pokładzie był wzorowy.

W sprawie Turbantii.

Kolonia, 20 marca.

»Kölnische Zeitung« donosi z granicy wschodniej: Rozmaici świadkowie, którym nie można nic zarzucić, stwierdzili, że w nocy na krótko przed zatonięciem »Turbantii«, a także jeszcze przedtem widziano w pobliżu okrętu z latarnią w Northinder angielską łódź podwodną. Słusznie dopatrują się związku między tymi dwoma faktami. Istnieje prawdopodobieństwo, że **»Turbantia« została zatopiona przez Anglików z powodów dotychczas nieznanych.**

Kolonia, 20 marca.

Jeden z przyjaciół »Kölnische Zeitung« donosi temu pismu: Podczas mej bytności w Amsterdamie we środę i czwartek miałem sposobność stwierdzić i dowiedzieć się, czy »Turbantia« została storpedowana lub nie. Podczas mej bytności w hotelu miałem sposobność wypytywać się rozbitków z »Turbantii«. Z ich zeznań wynika, że okręt był niemal **w pełnym biegu, gdy nastąpił wybuch.** Jeden młody człowiek, maszynista, powiedział do mnie: »Nie wierzę tak w torpedę jak i w minę. Raczej przypuszczam, że działał tu inny przypadek«. Należy podnieść, że załoga »Turbantii« była bardzo odważną, pomocną a przedewszystkiem zachowywała się nader uprzejmie wobec kobiet. Gdy wyratowani zostali zabrani na ogniowy okręt, pojawiła się angielska łódź podwodna, objechała ten okręt i następnie znikła znowu.

Także »Köln. Volks-Ztg.« donosi z zachodniej granicy: Rozmaici świadkowie, którym nic zarzucić nie można, stwierdzili, że tuż przed zatonięciem »Turbantii« tej nocy widziano angielską łódź podwodną koło okrętu ogniowego Northinder. Słusznie przypuszczają związek między tymi dwoma faktami. Istnieje prawdopodobieństwo, że **»Turbantię« zatopili Anglicy z jeszcze nieznanego powodu.**

Storpedowanie rosyjskiego parowca.

Kopenhaga, 20 marca.

»Politiken« donosi z Bergen: Rosyjski parowiec »Nowaja Słoboda« został 9 marca storpedowany przez niemiecką łódź podwodną w północnej części oceanu Atlantyckiego. Łódź strzeliła dwa razy, poczem nastąpiły dwie wielkie eksplozye, przednia część okrętu wyleciała w powietrze, razem z nią część ładunku, a 15 ludzi z załogi zginęło. Ci co przeżyli katastrofę, uratowali się na przejeżdżającym w pobliżu parowcu, który zawiózł ich do Anglii. W powrocie do Petersburga przyjechali teraz do Bergen. **Niemiecka wojna łodziami podwodnemi rozszerza się więc aż do koła podbiegunowego.**

Działalność niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 20 marca.

Biuro Wolffa donosi o działalności łodzi podwodnych: Jak się dowiadujemy z miejsca kompetentnego, według dotychczas nadeszłych wiadomości w czasie od 1 marca do 18 marca **zatopiono 19 okrętów nieprzyjacielskich,** pojemności okrągło 40.000 ton brutto.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Administracya Polski i Serbii.

»Zeit« w sobotniem wydaniu wieczornem donosi:

Naczelna komenda armii w sprawie obliczeń na rachunek »Wojskowej administracyi Polski« (Militärverwaltung Polen) i »Wojskowej administracyi Serbii« zarządziła co następuje:

Austryacko-węgierskie tereny okupacyjne w Polsce i Serbii **mają same opędzać swoje potrzeby.** Z tego powodu do administracyi ich muszą wpływać także **wszystkie dochody ze źródeł zajętego terytoryum.** Dodatki, przyznawane przez administracyę wojskową z powodu niewystarczających dochodów własnych, tworzą »dług obsadzonego terytoryum«. Dla administracyi wojskowej tych terytoryów będzie w ramach budżetu armii wstawiony **osobny kredyt,** na poczet którego mają być policzone wszystkie odnośne dochody i wydatki, a więc także wszystkie pobory personalu administracyjnego. Dalej zostały zarządzone dokładne przepisy o rachunkowości. Ruch kasowy odbywa się za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności.

Z Lublina.

Lublin, w marcu.

(Bank polski w Lublinie. — Trybunały sądowe. — Organizacya przemysłowców w Królestwie Polskiem.)

W kołach przemysłowców i ziemian Królestwa Polskiego myśl samopomocy i ochrony kraju znajduje wyraz w doniosłych projektach inicyatywy finansowej. Dla dźwignięcia rolnictwa, przemysłu i handlu z ruiny i powołania tych dziedzin życia ekonomicznego mobilizacyi, powzięto projekt założenia na wskróś polskiej instytucyi finansowej. Będzie nią Bank Polski, wzorowany na zwiniętym w roku 1885 przez Rosyan Banku Polskim w Warszawie, którego działalność w historyi Królestwa tak świetnie się zapisała. Z historyi b. Banku Polskiego warto przypomnieć kilka najważniejszych momentów.

Powstał on w roku 1828 za staraniem ministra skarbu ks. Druckiego-Lubeckiego i otrzymał wszystkiego od skarbu 30 milionów złotych polskich (1½ miliona rubli), w roku 1841 kapitał zakładowy podniesiono do 8.000.000 rubli. Bank ten miał prawo emisyi biletów do 8 milionów rubli, a o ile przekroczył tę sumę, musiał mieć odpowiednie pokrycie metalowe. Był on pośrednikiem przy spłacie i zaciąganiu wszelkich pożyczek, wspierał między innemi takie instytucye krajowe, jak magistrat miasta Warszawy i Towarzystwo kredytowe ziemskie, skupywał weksle, otworzył filię w Łodzi, Włocławku, Lublinie, Kaliszu, Płocku, Radomiu, Częstochowie, Jędrzejowie, Kielcach, Łomży i Piotrkowie, przyjmował na skład do magazynów swoich w Warszawie i Łodzi zboże, wełnę, wyroby tkackie, skóry, cukier, żelazo, cynk, miedź i t. d., oraz udzielał zaliczek na te towary, dawał pożyczki hipoteczne, przyznawał kredyt przemysłowy, zakładał fabryki, jak na przykład zakłady żyrardowskie, fabryki żelaza w Ostrowcu i Starachowicach, oraz wiele zakładów górniczych w Zagłębiu, budował szosy, dbał o komunikacye wodne, przeprowadził kolej warszawsko-wiedeńską i t. d., słowem troszczył się o wszystkie gałęzie pracy gospodarczej w kraju, a czynności jego były zawsze nacechowane duchem, prawdziwie obywatelskim.

W tych dniach wniesiono do władz projekt statutu Banku. Wkład wpisowy będzie 100 rubli, a przy zapisach wpłacać się będzie rubli 10 na poczet, każdej akcyi 100 rublowej.

Bank rozpocznie działalność z chwilą ukończenia wojny, a do tej pory musi być zorganizowany. Początkowy kapitał zakładowy wynosić będzie 500.000 rubli i będzie w miarę rozwoju agend Banku podnoszony.

Do tymczasowego zarządu organizującego się Banku polskiego wybrano pp.: Antoniego Czarnowskiego, adwokata, Mieczysława Kulińskiego, inżyniera, Wacława Moritza i Feliksa Wodzinowskiego.

»Gazeta Radomska« dowiaduje się z najwiarygodniejszych źródeł, że ustanowienie trybunałów w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie ma nastąpić w maju b. r. Projekt głosi, że do kompetencyi przyszłych trybunałów włączona jest nawet jurysdykcya wyższych karnych, poprzednio należących do byłych sądów okręgowych, z wyjątkiem jedynie spraw, do których, z powodu stanu wojennego, zastosowano wyrokowanie doraźne.

W celu założenia lubelskiego oddziału Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego, przyjechał do Lublina p. Andrzej Wierzbicki, członek rady tegoż Towarzystwa.

KRONIKA.

Kraków, 20 marca.

Zbiórka na dary wielkanocne dla żołnierzy-Polaków i legionistów. Jak wiadomo, w naszem mieście zawiązał się osobny komitet darów wielkanocnych dla żołnierzy-Polaków, pod przewodnictwem prezydenta dra Juliusza Leo. Komitet ten, pragnąc złożyć dowody pamięci w dniu Wielkanocnym żołnierzom i legionistom, pochodzącym z ziemi krakowskiej, zajął się zakupowaniem darów, celem wysłania ich żołnierzom w pole i w tym celu urządził w dniu wczorajszym publiczną składkę w mieście. Przez cały dzień zbierały panie krakowskie datki przy 24 stolikach, nadto zbierano także ofiary do puszek w kawiarniach, restauracyach i t. d. Ofiarodawcy otrzymali odznaki, wydane przez komitet. — Ofiary płynęły obficie, co jest dowodem serdecznej pamięci o naszych żołnierzach w polu ze strony mieszkańców Krakowa.

Imieniny brygadyera Piłsudskiego. Staraniem krakowskiej Ligi kobiet odbyło się wczoraj rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo na intencyę brygadyera Piłsudskiego w dniu jego imienin. W nabożeństwie wzięły udział szerokie koła obywatelstwa krakowskiego. Między innymi przybyli: przedstawiciele N. K. N., liczne grono pań z Ligi kobiet, legioniści i młodzież.

Przed południem odbył się w sali teatru świetlnego »Wanda« poranek ku czci brygadyera Piłsudskiego. Salę wypełniła szczelnie publiczność do ostatniego miejsca. Poranek rozpoczął artystyczny kwartet smyczkowy profesora Kopystyńskiego, następnie p. Andrzej Strug, oficer kawaleryi Legionów polskich, wygłosił interesujący odczyt o znaczeniu Legionów w dobie obecnej i o roli brygadyera Piłsudskiego w ich powstaniu, organizacyi i działalności.

Dalszą część programu wypełnił śpiew solowy znakomitej śpiewaczki, p. Stefanii D ł u g o s z o w s k i e j, deklamacya kilku współczesnych utworów artysty teatru miejskiego p. Wacława N o w a k o w s k i e g o, oraz śpiew kwartetu pod batutą p. W a l e w s k i e g o. Wogóle poranek był serdeczną manifestacyą ku czci brygadyera Piłsudskiego w dniu jego imienin.

Aprowizacya miasta. Wczoraj przed południem odbyło się zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej u delegata p. dra Adama F e d o r o w i c z a. Omawiano bieżące sprawy, odnoszące się do aprowizacyi Krakowa.

Gmina krakowska posiada obecnie wystarczające zapasy mąki, a nadto ma zapewniony jej dowóz na czas dłuższy, nie tylko do żniw, ale nawet poza tegoroczne żniwa. O braku więc mąki już mowy niema — chleba nam nie zabraknie. Wiadomość ta powinna uspokoić wszystkich tych pesymistów, którzy się obawiali, że nam zabraknie chleba na przednowku.

Gorzej przedstawia się sprawa z ziemniakami, których konsumcya w ostatnich czasach znacznie się wzmogła z powodu używania ich przez piekarzy do wypieku chleba. Dowóz ziemniaków, jak wiadomo, z Królestwa Polskiego jest zamknięty, a włościanie z okolic Krakowa niechętnie je przywożą a ntarg do miasta, gdyż z powodu systemu kart nie mogą tutaj nabyć ani mąki, ani cukru i t. d. Z Galicyi otrzymała gmina krakowska kilka ofert na ziemniaki, lecz nie mogła z nich skorzystać, ponieważ ceny były wyższe ponad taryfę maksymalną. Mizerya ziemniaczana jednak wkrótce się zakończy, gdyż na szczęście gmina otrzymała już pozwolenie na zakup ziemniaków na własny rachunek w Królestwie Polskiem z pominięciem »Milesa«.

Odnośnie do cukru, prezydyum miasta Krakowa poczyniło starania w Wiedniu i Białej, ażeby naszemu miastu przyznano taki sam kontyngent cukru, jak innym miastom zachodnio-austryackim. Jest uzasadniona nadzieja, że karta cukrowa dla Krakowa będzie wkrótce podwyższoną.

Spęd bydła na targowicę krakowską na ogół zmalał, ceny za żywy towar gorszej kategoryi spadły. Na konferencyi niektórzy członkowie podnosili konieczność obniżenia cen mięsa, gdyż przy obecnym stanie rzeczy szerokie koła mieszkańców Krakowa nie są w stanie zaopatrywać się w ten artykuł.

Spis zapasów kawy i ziemniaków będzie w najbliższych dniach przeprowadzony w Krakowie. — Spis ten ma być ukończony już w dniu 28 b. m. Prawdopodobnie w kwietniu będzie wprowadzoną karta na kawę i ziemniaki w Krakowie.

Wiadomości osobiste. Prezydent dr Juliusz L e o wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia w sprawach urzędowych. W dniach najbliższych wyjeżdża prezydent dr Leo do Warszawy, jako członek austryackiego Komitetu ratunkowego dla Polski.

X koncert kameralny Instytutu muzycznego. Prawdziwą biesiadę artystyczną zgotował Instytut muzyczny stałym gościom swoich popołudniowych koncertów wczorajszym wieczorem, poświęconym muzyce Chopina. Program przyniósł, jako wstęp, Trio fortepianowe, do którego zasiedli: pani Klara Umlaufowa, oraz pp.: St. Giebultowski (skrzypce) i Władysław Stępiński (wiolonczela). — W pełnem smaku wykonaniu zgrany zespół wydobył wszystkie właściwości stylu szopenowskiego, ujęte w formę powiewną i lekką. Dla miłośników muzyki fortepianowej miłą niespodzianką było wykonanie koncertu f-moll na dwa fortepiany przez młodego pianistę p. Z. Dygata, oraz p. Umlaufową. Utwór, wykonany z błyskotliwą brawurą i świetną zgodnością, zdobył burzę oklasków. — Na dalsze części złożyła się Sonata na wiolonczelę w wykonaniu p. Stępińskiego, którego muzykalność ujawniła się tylekroć w zespole kameralnym, oraz »Rondo« na dwa fortepiany, wykonane w doskonałem tempie i wyborną rytmiką przez pp.: Czop-Umlaufową i Dygata.

Publiczność, złożona z najmuzykalniejszych sfer Krakowa, wypełniła salkę Instytutu po brzegi, unosząc z koncertu uczucie pełni estetycznego zadowolenia.

Z Królestwa Polskiego.

Otwarcie biblioteki niemieckiej w Łukowie (gubernia siedlecka). Jak donoszą warszawskie dzienniki żargonowe, w powiatowem mieście Łukowie, w okupacyi niemieckiej, otwarto bibliotekę i czytelnię żydowsko-niemiecką. Zarząd postanowił otworzyć kursa wieczorne w języku niemieckim.

Z Olkusza piszą nam: Wiadomość o porozumieniu się Koła polskiego z N. K. N. przyjęta została radośnie w przekonaniu, że rzeczywiste i szczere połączenie doskonale wpłynie na konsolidacyę opinii nietylko w Galicyi, ale także w Królestwie Polskiem.

Dzięki temu, że przed kilku tygodniami aprowizacya wsi i miast w pewnym stopniu została oddaną w ręce organizacyj społecznych (50% wszelkich artykułów żywnościowych zarządzają komitety). Sprawa ta znajduje się na lepszej drodze i jest nadzieja uniknięcia głodu. Charakterystycznym dowodem aprowizacyi miasta mogą być ceny produktów, obowiązujących w obwodzie olkuskim: Mięso wołowe 1 K 20 h, wieprzowe — 1 K 60 h, mąka pszenna typ A — 27 h, żytnia — 20 h, chleb razowy — 20 h, mieszany — 20 h, masło stołowe — 2 K 90 h i t. d. Ceny wszystkie podane są za 1 funt.

W części północnej powiatu istnieje w pewnym stopniu emigracya do okupacyi niemieckiej. Odbywa się ona sporadycznie bez żadnego kierownictwa.

Tyfus brzuszny i plamisty nawiedził północne strony powiatu, poza tem stale panuje w małym stopniu ospa. Środki zaradcze przeciw epidemii są bardzo niedostateczne. Szczególnie epidemia ma szerokie pole do rozwijania się z powodu zamknięcia granicy pomiędzy okupacyą niemiecką i austryacką, skutkiem czego zamieszkali w Zawierciu lekarze, którzy stale obsługiwali północne gminy pow. olkuskiego, nie mają możności przyjazdu do chorych. Komitet powiatowy w celu zwalczania epidemii zarządził kontrolę wszystkich studzien, jak również bicie nowych. Zakłada ambulatorya bezpłatne i domy izolacyjne. Społeczeństwo miejscowe rozpoczęło starania u władz obwodowych w celu uruchomienia rady opiekuńczej dobroczynności publicznej, która, będąc w posiadaniu znacznego majątku przeznaczonego specyalnie na cele szpitalnictwa i mając prawo nakładania podatków, na ten cel przeznaczonych, jedynie mogłaby skutecznie zwalczać epidemie.

Z Sosnowca. (Przyjmowanie do straży skarbowej w Dąbrowie. — Obowiązkowa uprawa roli. — Z magistratu. — Z żydowskiego komitetu żywnościowego).

Wielu młodych ludzi z Sosnowca rozpoczęło przed 3 miesiącami starania w komendzie straży skarbowej w Dąbrowie o przyjęcie ich na posady respicyentów. Po długiem oczekiwaniu, w tych dniach otrzymali oni zawiadomienia o przyjęciu ich na rzeczone posady. Kilkunastu w tygodniu bieżącym wyjechało z Sosnowca do Lublina na kursa przygotowawcze.

Naczelnik powiatu będzińskiego ogłosił rozporządzenie o obowiązującej uprawie gruntów, które dotychczas były uprawiane. Sołtysom i obywatelom ziemskim polecono donieść, ile morgów leży ugorem. Ziemia ta będzie wydzierżawiona lub oddana bezpłatnie biednym pod uprawę. O ile rolnik chce sam uprawiać ziemię, lecz nie ma koni, lub materyału siewnego, powinien o tem zawiadomić władze powiatowe, które pospieszą mu z pomocą.

Wobec wzrastającej z każdym dniem drożyzny produktów żywnościowych i wogóle wszelkich środków egzystencyi, pierwszy burmistrz miasta Sosnowca, wchodząc w krytyczną sytuacyę swoich pracowników, od 1 kwietnia r. b. wszystkim podwyższa pensye.

W ostatnich czasach obrót w sześciu sklepach produktów żywnościowych komitetu żydowskiego znacznie się powiększył. Każdodzienny obrót handlowy w tych sklepach wynosi z górą 3.000 rubli.

Z Poznania.

Muzeum Hindenburga w Poznaniu. Dzienniki poznańskie przynoszą informacyę, że na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej w Poznaniu magistrat przedłożył projekt założenia w Poznaniu muzeum wojskowego imienia feldmarszałka Hindenberga. Projekt magistratu — jak donosi »Posener Tageblatt« — przeszedł znaczną większością głosów, w szczególności uchwalono na razie na ten cel ze strony miasta 50.000 marek. Ze strony prowincyj uchwalono taką samą sumę na ten cel w czasie obrad poznańskiego Sejmu prowincyonalnego, które w tych dniach się odbyły.

Muzeum ma stanąć przy ulicy Podgórnej L. 7, przezwanej przed kilku miesiącami na Hindenburgstrasse; w kamienicy tej urodził się feldmarszałek Hindenburg, w tej samej kamienicy mieszkał ongi przez pewien czas Karol Marcinkowski, w niej mieściło się też przez przez długi szereg lat wydawnictwo »Orędownika«, a następnie także »Kuryera Poznańskiego«, od założenia aż do roku 1912. Muzeum Hindenburga ma mieć charakter ściśle wojskowy i być związane z obecną wojną, oraz z zasługami feldmarszałka Hindenburga. Pośpiech, z jakim magistrat poznański przystępuje do urzeczywistnienia tego zamiaru już dziś, mimo ciężkich warunków, tłomaczą tem, że pragnie się zapobiedz, aby jakie inne miasto w Niemczech nie ubiegło Poznania w tym względzie; podobno bowiem Hanower, gdzie marszałek Hindenburg mieszkał aż do wybuchu wojny, powziął też zamiar utworzenia takiego muzeum u siebie.

Obie przyznane subwencye, miejska i prowincyonalna, razem 100.000 marek, nie starczą oczywiście na ten cel, ma się więc urządzić w wielkim stylu składkowanie w całem Poznańskiem, a utrzymanie muzeum w przyszłości ma miasto wziąć również na siebie, przynajmniej w przeważającej części.

Ze świata.

Wieczór na rzecz Polski w Kopenhadze. Wieczornica na rzecz ofiar Polski w stolicy Danii, o programie której donieśliśmy w swoim czasie, odbyła się dnia 13 b. m., i, jak podnoszą dzienniki duńskie, powiodła się pod każdym względem.

Nie udało się wprawdzie komitetowi — pisze kopenhaska »Politiken« — zgromadzić na wielkiej wieczornicy w pałacu koncertowym urzędowych przedstawicieli poszczególnych państw wojujących, tak, jak niedawno komitetowi w Sztokholmie. Mimo to była ona dla publiczności do pewnego stopnia sensacyą. Przybyły na wieczornicę szerokie koła obywatelstwa, oraz wielu bawiących tu Polaków i Rosyan, zapełniając wielką salę pałacu.

Orkiestra akademicka, pod batutą p. Poulsena, odegrała na wstępie wspaniały »hymn polski«, który brzmiał, jak jęk i ból umęczonego kraju. — W wykładzie wstępnym profesor Jerzy Brandes odmalował w wymowny sposób, spowodowane przez gigantyczną wojnę okropności i nieszczęścia, które wszakże nigdzie nie rozlały się takiem morzem nędzy, jak w Polsce. — Dalej nakreślił zajmujący obraz bohaterskiej historyi Polski, przypominając, z jaką serdecznością Kopenhaga w roku 1863 przyjmowała młodych Polaków, wyruszających stąd na powstanie. W końcu potępił Brandes nienawiść rasową i narodową, jaką agitatorzy napawali ludy, podnosząc równocześnie miłość wszechludzką — »w której imieniu i służbie zgromadziliście się, moje panie i moi panowie, tutaj, dziś wieczór«.

Właściwy wieczór koncertowy rozpoczął się odśpiewaniem kilku piosnek Chopina przez p. Andersa Bremsa. Z żywym aplauzem przyjęto dalej między innemi jedną z piosnek Zygmunta Noskowskiego, odśpiewaną przez panią Saimę Neowi. — P. Jörgen Bendix zaśpiewał Gadego »Polsk-Faedrelandssang« (polski hymn narodowy kompozycyi duńskiej, rzecz zupełnie u nas nieznaną, zaczynającą się od słów: »Dlaczego pieni się Wisła?«). Nowością dla Kopenhagi był kwintet Ludomira Różyckiego, odegrany przez pięciu artystów, w tem i znanego Fini Henriques. Sprawozdawca »Berl. Tid.« podkreśla w utworze tym oryginalność kompozycyi, nazywając go utworem na wskróś nowoczesnym.

Na zakończenie wieczoru cztery pary ze znaną w Kopenhadze tancerką rosyjską, panią Zofią Korty na czele, odtańczyły przy dźwiękach orkiestry akademickiej Mazura z »Halki«. Dziarski taniec polski porwał widzów do tego stopnia, że musiano go powtórzyć.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

ul. św. Anny 6.

Program na marzec.

Środa dnia 22 marca: prof. dr Franciszek Bujak: „Przemysł w Polsce".

Piątek dnia 24 marca: radca dworu prof. dr Stanisław Smolka: „Ksawery Lubecki. jego program i działanie (1810—1830) część II.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Troilus i Kressyda".
Wtorek: „Troilus i Kressyda".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 21 marca: »Karnawał w Warszawie«.
We czwartek, dnia 23 marca: »Ptasznik z Tyrolu«.
W piątek, dnia 24 marca: »Napoleon i Józefina«.

Wojna.

Pod Verdun'em.

Kolonia, 20 marca.

»Köln. Ztg.« omawiając walki pod Verdun'em pisze: Decydującym w tych walkach jest fakt, że **Francuzi wbrew swej woli i chęci zmuszeni zostali do walki obronnej, i to w czasie i w miejscu, które przeciwnik wybrał sobie wedle swobodnego uznania.** Powolne posuwanie się wojsk niemieckich, a zwłaszcza, pauzy występujące od czasu do czasu w tych walkach, wywołują w obozie koalicyjnym nadzieję, że nasza siła ofenzywna osłabła, w rzeczywistości jednak akcya toczy się w myśl ułożonego z naszej strony programu. Zmusiliśmy już nieprzyjaciela do ustąpienia z wielu pozycyj, do których przywiązywał wielką wagę, a rozstrzygnięcie moralne zaczyna się przechylać w naszą stronę.

Opróżnienie St. Die.

Berlin, 20 marca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy: Wojenny sprawozdawca paryskiego »Le Journal« telegrafuje: **Wskutek ustawicznego ostrzeliwania przez artyleryę niemiecką St. Dié władze zarządziły zupełną ewakuacyę tego miasta.** — Większą część St. Dié jest przez pociski niemieckie zniszczona.

Reims w ogniu dział niemieckich.

Wiedeń, 20 marca.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Zurychu:

Wedle wiadomości, które tu nadchodzą z Francyi, **ciężka artylerya niemiecka zrządziła ogromne spustoszenia w Reims. Forty pod Reims legły w gruzach,** pośród których wycieńczona załoga francuska wiernie stoi na straży.

Ponieważ francuskie działa dalekonośne wysłano poprzednio do Verdun'u, więc **artylerya niemiecka pod Reims miała olbrzymią przewagę.**

O niemieckiej akcyi flotowej.

Berlin, 20 marca.

»National Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: »Nowoje Wremia« otrzymała z Londynu następującą wiadomość: W tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, iż **admiralicya niemiecka przygotowuje nadzwyczajną akcyę na morzu,** do której wykonania przystąpi z wiosną. Już dzisiaj zauważyć można różne objawy, przemawiające za **znacznem zaostrzeniem wojny na morzu Północnem w niedługim czasie.**

Okręty niemieckie rozwinęły w ostatnich dniach nadzwyczaj ożywioną działalność, której celem było utrudnienie położenia floty angielskiej. Przedewszystkiem rozrzucili Niemcy po całem morzu Północnem mnóstwo min. Tak wielkiej ilości min od początku wojny nie stwierdziliśmy na tem morzu. Anglia czyni ze swej strony w zupełnej tajemnicy odpowiednie przygotowania.

Konferencye wojskowe i polityczne w Paryżu.

Berlin, 20 marca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy: **Briand czyni ogromne wysiłki, celem doprowadzenia do zupełnej zgody wśród sprzymierzonych we wszystkich kwestyach militarnych, tak na europejskim, jak na afrykańskim i azyatyckim** teatrze wojny. Zanim ta zgoda nie przyjdzie do skutku, Briand nie weźmie udziału w zapowiedzianej wielkiej konferencyi dyplomatycznej, która ma obradować w Paryżu. Ostatnia mowa francuskiego ministra skarbu R i b o t a, miała za zadanie wywarcie odpowiedniego wpływu **na neutralnych, dla których zapowiedziana paryska konferencya dyplomatyczna gotuje nowe nieprzyjemne niespodzianki.**

Rozstrzygnięcie w wojnie.

Genewa, 20 marca.

Generał V e r r e a u x oświadcza w »Oeuvre«: Nie ulega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości, że zachodni teatr wojenny ma dzisiaj **największe znaczenie i, że na tym teatrze zapadnie rozstrzygnięcie w wojnie światowej.**

Tęsknota za pokojem w koalicyi.

Berlin, 20 marca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano: Medyolański »Secolo« zamieszcza następujący, przepuszczony przez cenzurą francuską telegram, nadesłany z Paryża: **»Przedstawiciele koalicyi muszą się zebrać na wspólną konferencyę.** Wszyscy bowiem przewidują już koniec **wojny.**

Podróże Cadorny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 20 marca.

Doniesienia z Paryża powiadają: Generał Cadorna przybędzie jutro do Paryża, potem pojedzie na kilka dni do Londynu, gdzie będzie miał konferencye głównie w sprawach amunicyi, następnie wróci do Paryża i wraz z Salandrą i Sonninem weźmie udział w większej konferencyi koalicyi. Brak jeszcze z Włoch potwierdzenia tych wiadomości.

Powołanie urlopowanych oficerów we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 20 marca.

Wszyscy urlopowani oficerowie rezerwowi kawaleryi zostali powołani na 31 marca.

Nowe powołania w Rosyi.

Frankfurt, 20 marca.

»Frankfurter Zeitung« donosi pośrednio z Petersburga:

Wszyscy uwolnieni dotąd od służby wojskowej urodzeni w r. 1895 studenci, dalej urodzeni w latach 1895 i 1896 robotnicy fabryk Putiłowskich, a wreszcie roczniki pospolitego ruszenia 1915 i 1916 zostaną powołani pod broń.

Uchodźcy serbscy w wojsku rosyjskiem.

Bukareszt, 20 marca.

Wicekonsul rosyjski w Turn-Severin (Rumunia) pobrał do wojska wszystkich uchodźców serbskich, którzy liczą 21 do 44 lat życia. Podobno 500 zdolnych do noszenia broni uchodźców serbskich wysłał wicekonsul do Rosyi.

Rekrutacya w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin powiedział podsekretarz parlamentu T e n n a n t, iż **nie może obiecać, że młodzi ludzie poniżej lat 19 nie będą posłani na front.** Na razie nie przyjmuje się nikogo do armii poniżej lat 19.

Konferencye i podróże następcy tronu serbskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 20 marca.

Serbski następca tronu odbywszy dłuższe konferencye z Salandrą i Sonninem, odjechał do głównej kwatery włoskiej. W drodze do Paryża towarzyszyć mu będzie także były rosyjski poseł w Belgradzie, ks. Trubecki.

Żydzi wobec kongresu pokojowego.

Zurych, 20 marca.

„N. Zuercher Ztg" donosi z Rotterdamu:

Wśród licznej bardzo ludności żydowskiej w Ameryce rozpoczął się silny ruch, domagający się **zapewnienia żydom udziału w przyszłym kongresie pokojowym,** celem zabezpieczenia praw żydów. Żydzi amerykańscy doznają w tej akcyi silnego poparcia ze strony nieżydowskich amerykańskich korporacyj demokratycznych i socyalistycznych.

Zakłady putiłowskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 marca.

Urzędowy komunikat powiada, **że fabryki putiłowskie przeszły w państwową administracyę.** To zarządzenie miało następujące przyczyny: Wciąż rosnące zamówienia armii doprowadziły powoli do bardzo znacznego rozszerzenia tych fabryk, w które przeto włożono wiele państwowych pieniędzy, tak, że rząd musiał objąć kierownictwo tego przedsiębiorstwa na czas wojny tem bardziej, że lepiej by było, żeby tak wielkie przedsiębiorstwo, wypełniające zlecenia armii i marynarki, przez czas wojny miało charakter państwowy niż prywatny. **Interesy akcyonaryuszy zupełnie będą salwowane przez ustawę o ruchu przedsiębiorstw [illegible]tych przez państwo.** Chociaż poprzedni zarząd przedsiębiorstwa niema teraz kierownictwa w swem ręku, to jednak **pozostaje na swem stanowisku o tyle, że będzie zastępował interesy akcyonaryuszów,** a po ukończeniu państwowej administracyi wejdzie w dawne swoje normy.

Opieka nad obywatelami Portugalii w Austryi.

Wiedeń, 20 marca.

Jak donosi »Zeit«, ambasador hiszpański w Wiedniu objął opiekę nad obywatelami, tudzież nad interesami Portugalii w Austryi.

Zajęcie zboża na Węgrzech.

Budapeszt, 20 marca.

Ilości zboża i mlewa, **zarekwirowane dotąd na Węgrzech, doszły już do 4500 wagonów,** mimo że znaczna część prac rekwizycyjnych nie została jeszcze dokonana. Odkąd postępowanie rewizycyjne odbywa się energicznie, napływają coraz liczniej dodatkowe zgłaszania znacznych ilości zboża i mlewa. Dodatkowe zgłaszania uwalniają zgłaszających się od kary.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 marca.

Niemieccy konsulowie w Serbii.

Sofia. Niemiecki rząd zamianował konsulów dla Niszu, Monastyru i Prizrenu.

Zmiany w gabinecie portugalskim.

Lizbona. Fernando C o s t a został zamianowany ministrem robót publicznych, S i l v a ministrem spraw robotniczych i opieki społecznej.

Proces o oszustwa wojskowe w Paryżu.

Paryż. W procesie o oszukańcze uwalniania od służby wojskowej przeciw L o m b a r d o w i i towarzyszom jest oskarżonych 47 osób, w tem kilku cywilnych i wojskowych lekarzy. Proces rozpoczyna się 30 bm.

Zatonięcie okrętu.

Londyn. Agencya »Lloydu« donosi z Nowego Jorku z dnia 17 bm.: Amerykański parowiec »Kanawha« pojemności 2.182 ton, w drodze z New Port News do Rio do Janeiro, rozbił się koło Charleston. Brak siedmiu osób.

Ograniczenie spożycia mięsa w Anglii.

Londyn. Urząd handlowy ogłasza wezwanie do publiczności, aby ograniczyła używanie mięsa, gdyż koniecznem jest oszczędzanie zapasów, aby odciążyć ruch morski i zapobiedz dalszemu podwyższeniu cen.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.